

Wyrok z dnia 12 lipca 2001 r.

I PKN 532/00

Usiłowanie kradzieży na szkodę pracodawcy stanowi ciężkie naruszenie podstawowego obowiązku pracowniczego dbałości o mienie pracodawcy (art. 52 § 1 pkt 1 w związku z art. 100 § 2 pkt 4 KP).

Przewodniczący SSN Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca), Sędziowie SN: Andrzej Kijowski, Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 12 lipca 2001 r. sprawy z powództwa Czesława K. i Jerzego P. przeciwko PKP S.A. Zakładowi Taboru w S. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji powoda Czesława K. od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Szczecinie z dnia 29 marca 2000 r. [...]

o d d a l i ł kasację nie obciążając powoda kosztami postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Szczecinie wyrokiem z dnia 22 listopada 1999 r. oddalił powództwa Czesława K. i Jerzego P. przeciwko Polskim Kolejom Państwowym - Zakładowi Taboru w S. o przywrócenie do pracy.

Sąd ten ustalił, że powodowie byli zatrudnieni w pozwanym Przedsiębiorstwie na różnych stanowiskach, ostatnio jako specjaliści monterzy, mechanicy maszyn i urządzeń. 28 listopada 1998 r., o godzinie 19¹⁵ rozpoczęli pracę w punkcie przeglądów kontrolnych w Ś.-P. Do ich zadań należało doglądanie dwóch lokomotyw, których silniki były uruchomione. Służbę zdali o godzinie 6³⁰ następnego dnia. Patrol Straży Ochrony Kolei patrolował odcinek torów od stacji Ś. do stacji Ś.-P. Na stacji Ś.-P. 29 listopada o godzinie 0³⁰ patrol zauważył przy budynku kontroli lokomotyw dwie dziwnie zachowujące się osoby. Patrolujący rozpoczęli obserwację z odległości kilkudziesięciu metrów. Widoczność była dobra, gdyż stacja była dobrze oświetlona. Zauważyli, że dwaj mężczyźni wzięli z pomostu jednej z lokomotyw dwa metalowe

kubły, a następnie zanieśli je do pobliskiego zagajnika, gdzie zostali zatrzymani przy przelewaniu oleju napędowego z kubłów do plastikowych pojemników. W miejscu, gdzie dokonano zatrzymania znaleziono dwa pojemniki 20 litrowe, jeden napełniony całkowicie, a drugi w połowie. Obok znaleziono dwa lejki: metalowy i plastikowy. W odległości kilku metrów znajdowały się jeszcze trzy napełnione pojemniki o pojemności 20, 25 i 30 litrów. Po zatrzymaniu powodów patrol SOK odwiózł ich na komisariat policji, gdzie poinformowano, że policja nie może przesłuchać zatrzymanych w porze nocnej. Wobec tego powodowie zostali odwiezieni z powrotem na stację Ś.-P. i pozostali tam do końca służby. Po przeprowadzeniu dochodzenia służbowego pracodawca 18 grudnia 1998 r. rozwiązał z powodami umowę o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia, uzasadniając to zatrzymaniem powodów przez patrol SOK w dniu 29 listopada 1998 r. na próbie kradzieży oleju napędowego w ilości 115 litrów z lokomotywy SM 42-643. Zdaniem Sądu Rejonowego zachowanie powodów w sposób jednoznaczny wskazuje na to, że zamierzali oni przywłaszczyć sobie olej. Gdyby powodowie znaleźli olej na terenie stacji, powinni nabrać przekonania, że należy on do PKP, a co za tym idzie, zabezpieczyć go i powiadomić przełożonych, a nie przelewać go do innych pojemników. Natomiast drugorzędne znaczenie ma to, czy olej pochodził rzeczywiście z lokomotywy SM 42-643.

Powodowie zaskarżyli ten wyrok, a Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił ich apelację wyrokiem z dnia 29 marca 2000 r. Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia i wnioski Sądu Rejonowego. W świetle zeznań czterech świadków - członków patrolu SOK niewątpliwie jest, że powodowie zostali zatrzymani w trakcie usiłowania kradzieży oleju napędowego na szkodę swojego pracodawcy. Świadczenie ci zeznali zgodnie, że widzieli powodów niosących pojemniki z paliwem z lokomotywy do zagajnika i tam przelewających olej do innych pojemników. Świadczenie nie są osobami zainteresowanymi rozstrzygnięciem. Szczególne znaczenie przypisał Sąd Okręgowy temu, że w momencie zatrzymania powodów lokomotywa SM 42-643 nie pracowała, była unieruchomiona, chociaż powinna pracować cały czas. Skoro tak było, a mimo tego ubyło z niej 100 litrów paliwa, niewątpliwie jest pochodzenie z tej lokomotywy oleju zajętego przez patrol SOK, który to olej powodowie przenosili i przelewali. Nie jest logiczne ani zgodne z zasadami doświadczenia życiowego przypuszczenie, że ktoś mógłby przetransportować ponad sto litrów oleju napędowego do zagajnika w pobliżu terenu kolei, gdzie akurat w tym czasie znajdowały się lokomotywy napełnione tym paliwem. Sąd nie przywiązał znaczenia do tego,

że zbiorniki z paliwem na lokomotywie były zaplombowane. W szufladzie wewnątrz lokomotywy znaleziono plombownicę, a ponadto z zeznań świadka Czesława K. wynika, że na silniku spalinowym lokomotywy znajdują się połączenia śrubowe, które nie są zabezpieczone plombami, a po odkręceniu których można w sposób nie pozostawiający śladów dokonać spustu paliwa. To, że w pojemnikach, przy których zatrzymano powodów, znajdowało się paliwo, wynika z pokwitowania odbioru z Placówki SOK w Ś.-P. Za nieskuteczny zarzut apelacji uznane zostało powołanie się na wyrok Sądu Rejonowego w Szczecinie zapadły po odwołaniu Czesława K. od orzeczenia Kolegium do Spraw Wykroczeń. W tamtej sprawie Sąd uznał, że dowody w sprawie nie pozwalają przypisać powodowi winy. Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych powołał się przy tym na art. 11 KPC. Sąd ten podzielił pogląd Sądu pierwszej instancji co do tego, że powodowie dopuścili się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Tak należy, jego zdaniem, ocenić działania polegające na bezpośrednim zmierzaniu przez pracownika do popełnienia czynu zabronionego na szkodę pracodawcy, nie jest to jedynie usiłowanie naruszenia pracowniczego obowiązku dbałości o dobro zakładu pracy i chronienia jego mienia (art. 100 § 2 pkt 4 KP).

Powód Czesław K. wniósł kasację od tego wyroku, podnosząc zarzut naruszenia art. 52 § 1 KP przez niewłaściwe jego zastosowanie „polegające na tym, że Sąd przyjął, iż powód dopuścił się usiłowania kradzieży oleju napędowego na szkodę PKP, w szczególności przez przyjęcie, iż zamierzał on olej napędowy przywłaszczyć oraz że znalezione paliwo pochodziło z lokomotywy, a zatem stanowiło własność PKP - stanowi ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych, gdy w konkretnej sytuacji nie można przypisać powodowi, aby jego zachowanie cechowała wina umyślna lub rażące niedbalstwo.” W uzasadnieniu kasacji powód powołał się na to, że Sąd Rejonowy w Szczecinie, odmiennie niż Sąd drugiej instancji w tej sprawie, uznał na podstawie dokumentacji, że nie nastąpił ubytek paliwa ponad zużycie związane z normalną eksploatacją lokomotywy w czasie postoju przy pracującym silniku. Wyklucza to możliwość dokonania zaboru paliwa w sposób przyjęty przez Sąd drugiej instancji. Sąd nie wyjaśnił znalezienia plombownicy w lokomotywie w sytuacji, gdy jedyną osobą uprawnioną do jej posiadania jest magazynier stacji paliw. Skarżący powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1997 r. (I PKN 362/97, OSNAPiUS 1998 nr 17, poz. 504), w którym wyrażono pogląd, że prawidłowe zastosowanie przepisu art. 52 § 1 KP wymaga dokonania, a nie usiłowania dokonania

ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Kasacja zawiera wnioski o zmianę zaskarżonego wyroku ewentualnie o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Strona pozwana wniosła o oddalenie kasacji i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja nie jest uzasadniona. Rozumienie przepisu art. 52 § 1 KP przedstawione w zaskarżonym wyroku nie budzi zastrzeżeń. Sąd Okręgowy nie uznał, że dla niezwłocznego rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt. 1 KP jest wystarczające usiłowanie dokonania ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Przeciwnie, prawidłowo uznał, że usiłowanie dokonania kradzieży na szkodę pracodawcy jest dokonaniem ciężkiego naruszenia tych obowiązków. Już w fazie usiłowania dokonania kradzieży naruszony zostaje obowiązek dbałości o mienie pracodawcy, wynikający z art. 100 § 2 pkt 4 KP. Powołany w kasacji wyrok Sądu Najwyższego został wydany na tle odmiennego stanu faktycznego. W sprawie, w której sformułowana została przytoczona teza, nie chodziło o usiłowanie dokonania kradzieży, lecz o rodzajowo inną sytuację. Sąd Okręgowy nie popełnił też błędu w subsumcji. Ustalony, niezakwestionowany w kasacji i w znacznej części bezsporny stan faktyczny sprawy: przyłapanie powoda na gorącym uczynku wynoszenia paliwa z lokomotywy i przelewania go do pojemników odpowiada hipotezie normy prawnej zawartej w przepisie art. 52 § 1 pkt 1 KP. Takie zachowanie powoda, polegające na celowej aktywności, wskazuje na możliwość przypisania mu winy umyślnej lub co najmniej rażącego niedbalstwa. Czynności podjęte przez powoda nie mogą wynikać ze zwykłego niedbalstwa. W opisanych okolicznościach stopień winy powoda w naruszeniu obowiązku pracowniczego może być ustalony w drodze dozwolonych domniemań faktycznych. Ustalenia dokonane przez Sąd w sprawie, która toczyła się na skutek odwołania powoda od orzeczenia kolegium do spraw wykroczeń, jak słusznie przyjął Sąd w zaskarżonym wyroku, nie są wiążące w rozpoznawanej sprawie. Wiążą jedynie ustalenia wyroku skazującego co do faktu popełnienia przestępstwa (art. 11 KPC). Powód nie podaje zresztą, jaki zarzut był przedmiotem postępowania w tamtej sprawie. Ten sam czyn może nie stanowić wykroczenia, a jednocześnie może być zakwalifikowany jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. W świetle art. 11 KPC dozwolona jest też rozbieżność ocen

zawartych w orzeczeniu uniewinniającym w sprawie o wykroczenie i dokonanych w sprawie z zakresu prawa pracy. W kasacji powoda kwestionuje się niektóre ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia, nie zostało to jednak powiązane z podniesieniem zarzutu naruszenia odpowiedniego przepisu postępowania. W tej sytuacji dla oceny zarzutu naruszenia prawa materialnego, stanowiącego jedyną podstawę kasacji, miarodajne były fakty ustalone przez Sąd. W ich świetle podniesiony zarzut okazał się niezasadny, a kasacja jako pozbawiona usprawiedliwionych podstaw podlegała oddaleniu (art. 393¹² KPC).

=====